

Gabrielle Wollmann. *Die ständigen Diakone. Berufswirklichkeit und Selbstverständnis*. München 1983 ss. 236. Matthias Grünewald Verlag.

Na mocy *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* nr 29 reaktywowano w Kościele rzymskokatolickim diakonat jako stały i sakramentalny stopień, różny od urzędu prezbiteratu. Diakon nie należy do stanu świeckiego, ale do instytucjonalnego urzędu, przez który Chrystus jest obecny i działa w Kościele. Odnowa stałego diakonatu łączy się ze świadomością Kościoła, że może

i powinien on uobecniać się w świecie współczesnym jako wspólnota diakonalna (zob. KDK 3; 40-45). Zagadnienie diakonatu stałego jest więc kwestią odnowy Kościoła, jego życia i autorealizacji. Diakon w Kościele — w myśl motu proprio *Ad pascendum* — jest wykładnikiem „potrzeb i życzeń chrześcijańskich wspólnot, jako przypomnienie służby, czyli diakonii, Kościoła w chrześcijańskich wspólnotach lokalnych, znakiem lub sakramentem samego Chrystusa Pana, który nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć”¹. Teologia wskazywała na trzy funkcje urzędu diakona: przepowiadanie słowa, uświęcanie i kierowanie. Podział ten zachowała *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* i wymienia je jako trzy funkcje urzędu diakona stałego (29; zob. DM 16).

Problem diakonatu stałego zyskuje na aktualności w okresie posoborowym. Dzieje się to nie tylko ze względu na fakt reaktywowania tej instytucji przez Sobór Watykański II, ale także ze względu na brak kapłanów i angażowanie w wielu krajach do duszpasterstwa, zwłaszcza parafialnego, laikatu. W 1978 roku stały diakonat w Kościele katolickim liczył 4149 diakonów, z czego 55 przypadało na Afrykę, 2 620 na Amerykę Północną, 504 na Amerykę Łacińską, 67 na Azję, 38 na Australię i Oceanię i 865 na Europę (w tym 467 w RFN, 130 w Belgii, 80 w Austrii, 76 we Włoszech, 50 we Francji, 28 w Anglii, 19 w NRD, 5 w Szwajcarii, 4 w Jugosławii, 3 w Portugalii, 2 w Holandii i 1 w Hiszpanii)².

Recenzowana książka G. Wolmann jest próbą charakterystyki diakonów stałych i ich roli w Kościele. Autorce chodzi o określenie tożsamości diakonów stałych, możliwości realizowania przez nich funkcji diakonów oraz akceptacji instytucji diakonatu stałego przez instytucje kościelne i przedstawicieli hierarchii. Problemy te analizuje autorka w świetle empirycznych badań socjologicznych przeprowadzonych w RFN we wrześniu 1976 roku. Były to pierwsze badania socjologiczne dotyczące diakonatu stałego w okresie posoborowym. Badaniami objęto 341 diakonów stałych, z czego 253 diakonów nadesłało wypełnione kwestionariusze nadające się do dalszych analiz, co stanowi 74,4% badanej populacji. Kwestionariusz wypełniło 83,3% stałych diakonów, którzy pracują na całym etacie w duszpasterstwie i 67,3% diakonów wykonujących świecki zawód i tylko dodatkowo pracujących w duszpasterstwie. Wśród tych, którzy odpowiedzieli na ankietę, 83,4% stanowili diakoni zatrudnieni w duszpasterstwie parafialnym, 7,1% w ośrodkach filialnych i 9,5% w pozaparafialnej działalności kościelnej.

Całość rozważań Wolmann zawarła w trzech częściach. W pierwszej przytacza definicję diakona stałego i funkcje przez niego pełnione (s. 13-35), charakterystykę badanych diakonów oraz opis stosowanej metody. W charakterystyce respondentów zwrócono uwagę na ich wykształcenie (28,5% ukończyło wyższe studia i 71,5% szkołę średnią lub podstawową. Wśród tych, którzy odpowiedzieli na ankietę, 13,4% ukończyło wyższe studia teologiczne, 6,3% nie ukończyło tych studiów i 1,6% jest w trakcie studiowania teologii, a 78,8% nie ma studiów teologicznych), czas przygotowania do przyjęcia święceń diakonatu (dla 13% respondentów okres ten trwał krócej niż 3 lata, dla 75,5% wynosił od 3 do 5 lat i dla 11,5% ponad 5 lat), zadowolenie z przygotowania do diakonatu (8,3% jest bardzo zadowolonych z przygotowania, 33,3% zadowolonych), sytuację zawodową respondenta przed diakonatem (26,1% to robotnicy wykwalifikowani lub rzemieślnicy, 9,9% rolnicy, 37,9% urzędnicy, 55% właściciele zakładów i 2,4% reprezentuje wolne zawody). Wśród respondentów 10% stanowią diakoni bezżenni i 90% żonaci. 8,3% żonatych diakonów ma jedno dziecko, 24,1% dwoje dzieci, 26,6% troje dzieci, 18,4% czworo dzieci, 15,4% pięcioro i więcej dzieci i 7% nie ma dzieci. 67,3% żon diakonów stałych pracuje jako urzędniczki, 25% — nauczycielki, 19% pracuje społecznie i 1,9% to pracownice fizyczne.

Obserwacje poczynione w kilkunastoletnim okresie funkcjonowania diakonatu stałego pozwoliły autorce na wysunięcie w punkcie wyjścia sześciu hipotez roboczych, wzajemnie się uzupełniających. Dotyczą one podstawowych elementów warunkujących świadomość, tożsamość stałych

¹ Cyt. za: M. Marczewski. *Odnowa diakonatu stałego w Kościele rzymskokatolickim*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27:1980 z. 6 s. 84-85.

² Dane za: M. Marczewski. *Diakoniat*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1979 kol. 1246.

diakonów oraz wykonywaną przez nich posługę diakańską: stan rodzinny, cechy indywidualne, zawód wykonywany przed diakonatem oraz po otrzymaniu święceń diakańskich (s. 35-38).

W części drugiej przeprowadziła autorka refleksję nad dotychczasową działalnością stałych diakonów (s. 72-112). Zwróciła tu uwagę na czas trwania pracy i środowisko pracy oraz zakres wykonywanej działalności diakańskiej (s. 72-94). Działalność ta obejmuje przepowiadanie słowa, posługę liturgiczną i diakonię. W tej części książki dowiadujemy się, że ankietowanym najczęściej radości przynosi w zakresie realizacji funkcji nauczania głoszenie homilii (66%), prowadzenie lekcji religii (35%), rozmowy o wierze (51%); w zakresie funkcji diakańskiej odwiedzanie rodzin (51,4%) i duszpasterstwo chorych (45,8%); w zakresie funkcji liturgicznej 53% stałych diakonów szczególnie chętnie udziela chrztu i 30,8% sakramentu małżeństwa (s. 83-84). Do najtrudniejszych czynności zaliczyli diakoni nauczanie religii, głoszenie homilii oraz odwiedzanie chorych (s. 88-89). Do głównych przyczyn trudności w pracy diakańskiej 22% respondentów zalicza brak zainteresowań religijnych u ludzi oraz 17,6% zbyt powierzchowne przygotowanie do pracy w Kościele, 11% brak doświadczenia i 5,2% brak uznania u ludzi (s. 93). Wśród pomocy w rozładowywaniu napięć powstałych wskutek tych trudności 77,7% wymienia rozmowę z żoną, 47% spontaniczną modlitwę, 44,3% modlitwę brewiarzową, 39,9% czytanie dobrej lektury, 38,7% rozmowę z diakonami, 35,2% rozmowę z przyjaciółmi oraz 4,3% rozmowę z proboszczem (s. 93-94).

Autorka poświęciła też dużo miejsca relacjom między diakonami. Zwrócono tu uwagę na częstotliwość spotkań diakańskich. 47% stałych diakonów stwierdza, że ich kręgi diakańskie spotykają się częściej niż 1 raz na miesiąc, 47,4% twierdzi, że raz w miesiącu, 16,6% że raz na dwa miesiące, 18,6% że raz na kwartał, zaś 10,3% raz na pół roku, a 2,4% raz na rok. Tylko 3,2% badanych diakonów stałych nie należy do kręgów diakańskich i nie widzi potrzeby organizowania spotkań diakańskich. Wollmann wskazuje następnie na zróżnicowanie opinii odnośnie do celów spotkań diakańskich. 77,5% ankietowanych uważa, że celem spotkań jest wymiana doświadczeń i opinii, 54,2% spotkania towarzyskie, 47,8% — dalsza formacja i doksztalcanie, 41,9% pomoc wzajemna i dodawanie odwagi, 44,7% wzajemna informacja, 39,5% krytyczna refleksja nad działalnością diakonów, 4% duchowe wzmocnienie (s. 94-95).

Część trzecia książki poświęcona jest zagadnieniu tożsamości diakonów stałych (s. 113-141). W analizie tego problemu autorka uwzględniła kilka wskaźników tożsamości diakańskiej. Dość szeroko omawia opinie diakonów w niektórych kwestiach kościelnych. W sprawie reformy posoborowej w Kościele 20,3% diakonów wypowiedziało się, że przeprowadzona jest zbyt wolno, 43% diakonów jest zadowolonych ze sposobu przeprowadzania reformy i aż 36% nie ma w tej sprawie swojego zdania. Autorka interesowała się także opinią diakonów na temat funkcji, które powinny być zastrzeżone prezbiterom. Spośród ankietowanych 71,9% uważa, że prezbiterom powinno być zastrzeżone sprawowanie Eucharystii i pokuty, 16,9% — zastrzeżone tylko sprawowanie Eucharystii i 6,7% tylko sprawowanie pokuty; 16,3% uważa, że do prezbitera należy przede wszystkim kierowanie parafią, a 0,6% — że namaszczenie chorych (s. 115-116). Ciekawe są też wyniki dotyczące akceptacji diakonatu stałego przez wspólnoty parafialne, prezbiterów oraz wiernych. 30% badanych diakonów twierdzi, że widzi duży postęp we wzroście pozytywnego nastawienia do nich wspólnot parafialnych, 20,9% jest przeciwnego zdania, a reszta respondentów nie umie tego określić (s. 113-114). 57% badanych diakonów twierdzi, że prezbiterzy uznają ich w pełni jako diakonów, 27,7% że prezbiterzy akceptują ich tylko częściowo, 3,4% że prezbiterzy nie traktują ich poważnie jako diakonów, 11,8% nie umiało tego jednoznacznie określić. 42,9% diakonów stałych twierdzi, że parafianie traktują ich bardziej jako kler niż laikat, 16,8% ma odczucie, że parafianie traktują ich jako laikat i 26,1% uważa, że parafianie zaliczają ich częściowo do kleru i częściowo do laikatu. 70,8% badanych diakonów stwierdza, że parafie zaakceptowały ich całkowicie, 26,1% twierdzi, że zostali przyjęci tylko przez część parafian, a 2,8% — że nieliczni parafianie zaakceptowali ich. 34% diakonów stałych twierdzi, że parafianie widzą w nich pomocników proboszcza, 23,3% że są oni dla parafian namiastką wikariuszów i 22,9% że parafianie traktują ich jako stałych współpracowników parafii (s. 125-128). Najwięcej uwagi poświęciła autorka motywacji diakonów

zarówno do przyjęcia święceń diakońskich, jak też gorliwego wypełniania posłannictwa diakońskiego. W kwestii przyjęcia święceń diakońskich najwyższy wskaźnik osiągnął motyw służby bliźnim w potrzebie (85,7% diakonów zaangażowanych na całym etacie w duszpasterstwie i 73,9% diakonów pracujących w duszpasterstwie ubocznie, obok pracy zawodowej), na drugim miejscu motyw spełniania przez diakona roli pomostu między trzymającymi się z daleka od Kościoła a parafią (81,5% na pełnym etacie i 70,1% na części etatu), na trzecim miejscu motyw udziału w kościelnym urzędzie (52,1% i 52,2%), na czwartym miejscu możliwość dokonania w małżeństwie połączenia małżeństwa i kościelnego urzędu (40,4 i 34,4, %) oraz możliwość zrealizowania powołania (5%). Diakoni pracujący na całym etacie udzielili następujących odpowiedzi odnośnie do motywów zmiany zawodu. Dla 37,9% badanych motywem zmiany zawodu była chęć służenia ludziom jako kaznodzieja i duszpasterz, dla 10,9% służba Kościołowi, dla 27,7% szansa zmiany zawodu, dla 8,4% większa szansa odkrycia sensu życia, dla 5% niezadowolenie z wcześniejszej pracy, dla 5,9% przekonanie osobiste o powołaniu na diakona. 61,3% diakonów stałych jest całkowicie zadowolonych z pracy diakońskiej, 32,8% jest zadowolonych częściowo i 0,4% jest niezadowolonych z pracy diakońskiej. 36% badanych diakonów twierdzi, że ma dostateczne przygotowanie do pracy diakońskiej, 21,7% ma niewystarczające przygotowanie i 0,8% ma całkowicie niewystarczające przygotowanie.

Całość opracowania kończy syntetyczne podsumowanie i weryfikacja postawionych we wstępie hipotez (s. 142-147).

W wyniku przeprowadzonych analiz Wollmann wskazuje, jak kształtuje się świadomość i tożsamość diakońska w zależności od rodzaju etatu (pełny lub niepełny), stanu cywilnego (żonaci czy bezzenni) itp. Czynniki te mogą występować jako stymulatory albo jako bariery utrudniające rozwój tożsamości diakońskiej i zadowolenie z „rzeczywistości” zawodowej. Oddziałują więc one w sposób zróżnicowany. Autorka recenzowanej książki formułuje pewne prawidłowości. Zachodzi różnica tak w świadomości diakonów, jak i praktyce zawodowej, w zależności od tego, czy diakon pracuje w Kościele na całym etacie czy tylko na części etatu. Wpływ na przyjęcie diakonatu miał nie rodzaj etatu, ale przekonanie osobiste uwarunkowane cechami indywidualnymi. Częściowo sprawdziła się hipoteza mówiąca, że przyjęcie całego etatu w duszpasterstwie związane było z niezadowoleniem z wcześniejszej pracy zawodowej. Z kolei zadowolenie z pracy diakońskiej ma wpływ na wzrost wskaźników tożsamości diakońskiej. Diakoni zaangażowani tylko częściowo w duszpasterstwie są przekonani, że łatwiej jest zrealizować ogólnozawodowe cele w zawodach świeckich. W wielu kwestiach szczegółowych wystąpiło zróżnicowanie wskaźników ze względu na stan cywilny respondentów (diakoni żonaci i bezzenni).

Dokonany krótki i niekompletny przegląd problematyki zawartej w książce G. Wolmann ukazuje wagę spraw związanych z odnowioną w Kościele rzymskokatolickim instytucją diakonatu stałego. Opracowanie nacechowane ujęciem ilościowym jest dobrym początkiem do bardziej pogłębionych i zarazem teoretycznie lepiej podbudowanych prób interpretacji danych empirycznych. Omawiana książka nie daje jednak odpowiedzi na wiele pytań, które nasuwają się przy jej lekturze. Autorka jakby nie dostrzegła innych zmiennych poza zatrudnieniem w Kościele na pełny lub niepełny etat i stanem cywilnym diakonów. O wiele szerszą podstawę do sformułowania uogólniających wniosków dałoby uwzględnienie takich zmiennych, jak wiek diakonów i ich wykształcenie. Być może Wolmann unikała ustosunkowania się do niektórych kwestii szczegółowych ze względu na to, że są one nowe.

Podsumowując uwagi na temat recenzowanej książki można powiedzieć, że bogaty materiał badawczy zgromadzony przez autorkę pozwala czytelnikowi, jak sądzę, poznać problemy diakonów stałych, i to nie tyle w wymiarze normatywnym, ile egzystencjalnym. Teoretycznych opracowań tego problemu w okresie posoborowym powstało już wiele, na empiryczne opracowanie wciąż oczekiwano. Recenzowana książka spełnia oczekiwania w tym zakresie. Problemy poruszone w opracowaniu mogą nasunąć wiele refleksji i dostarczyć inspiracji do dalszych poszukiwań. Praca ta może stać się też źródłem cennych informacji dla badaczy diakonatu stałego lub innych instytucji eklezjalnych. Mimo pozornego przeładowania faktami książkę bardzo dobrze się czyta. Język jest

zwarty, wywody logiczne. Konstrukcję całości zakłóca dysproporcja między poszczególnymi częściami. Ważna treściowo część trzecia liczy zaledwie 28 stron. Przejrzystości rozumowania sprzyja umieszczenie w 50-stronicowym aneksie wszystkich tabel związanych ze zmienną stanu cywilnego.

Książka nie jest jednak pozbawiona pewnych niedociągnięć. Nie są one jednak aż tak wielkie, aby zestawiać je z pozytywnymi na zasadzie przeciwwagi. Zastrzeżenia można mieć najpierw do prezentacji i interpretacji danych liczbowych. Brak przejrzystości w niektórych tabelach oraz niepodawanie w tekście agregatowych danych powoduje, że czytelnik zmuszony jest sam je obliczać (sumować). Wydaje się, że praca Wolmann, która jest bardzo ciekawą lekturą, zyskałaby jeszcze dodatkowe walory, gdyby autorka w szerszym zakresie wykorzystwała obszerny przecież materiał empiryczny, a w niektórych przypadkach dokonała także bardziej pogłębionej interpretacji prezentowanych danych socjologicznych. Wtedy egzemplifikacja twierdzeń zawartych w podsumowaniu każdej części i w podsumowaniu końcowym byłaby pełniejsza. Wydaje się także, że Wolmann zwróciła zbyt małą uwagę na powiązanie materiału empirycznego z osiągnięciami dotychczasowej refleksji teologicznej.

Problem poruszany przez autorkę recenzowanej książki będzie na pewno dalej dyskutowany, bo związany on jest z posoborową strategią Kościoła. Omawiana praca będzie zapewne w tej dyskusji cenną pomocą. Książka G. Wolmann stanowi bowiem pierwszą próbę nakreślenia faktycznego modelu diakona stałego w okresie posoborowym. Autorka pracy uczyniła wiele, aby w sposób prosty, ale nie uproszczony, wprowadzić czytelnika w realizowany model diakona stałego. Praca spełnia więc w tej mierze zamierzenia autorki.

Ks. Ryszard Kamiński